

Pamięci Krzysztofa Kozłowskiego – pierwszego szefa Urzędu Ochrony Państwa



Doktor filozofii, dziennikarz. Podsekretarz stanu, a następnie minister spraw wewnętrznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Pierwszy szef Urzędu Ochrony Państwa. Senator RP I, II, III i IV kadencji. Przewodniczący Rady Konsultacyjnej przy Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW w Emowie. Współfundator, założyciel oraz pierwszy przewodniczący Rady Fundacji Pomocy Rodzinom Funkcjonariuszy i Pracowników UOP i ABW.

Krzysztof Kozłowski urodził się w Przybyśławicach. Jego rodzicami byli Tomasz Kozłowski i Jadwiga z domu Postępska. W latach 1950–1956 studiował filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Obronił doktorat z filozofii, był wykładowcą nauk politycznych na KUL. Od 1956 r. związał się ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego” (w latach 1965–2007 pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego). W latach 80. był doradcą Komisji Robotniczej Hutników w Nowej Hucie oraz ekspertem NSZZ „Solidarność”. W 1989 r. uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu jako członek zespołu ds. reform politycznych oraz podzespołu ds. środków masowego przekazu. W rządzie Tadeusza Mazowieckiego pełnił funkcje: wiceministra spraw wewnętrznych, szefa Urzędu Ochrony Państwa oraz ministra spraw wewnętrznych. W latach 1989–2001 sprawował mandat senatora RP I kadencji z ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, II i III kadencji z listy Unii Demokratycznej oraz IV kadencji z listy Unii Wolności. W 2001 r. zrezygnował z działalności politycznej. Od 2008 r. był przewodniczącym Rady Konsultacyjnej przy Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW w Emowie. W 2010 r. zaangażował się w powołanie Fundacji Pomocy Rodzinom Funkcjonariuszy i Pracowników UOP i ABW. Był pierwszym Przewodniczącym Rady Fundacji.

W 2011 r. został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski oraz Odznaką Honorową imienia gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”.

Krzysztof Kozłowski został pochowany 5 kwietnia 2013 r. na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

* * *

Wpływ Krzysztofa Kozłowskiego trwał dłużej niż czas jego urzędowania. Był też głębszy, bo dokonywał się własnym przykładem, czym powinny być służby specjalne w państwie demokratycznym, kompetentne, lecz poddane cywilnej kontroli. Doktor filozofii i intelektualista z Wiślniej i KUL-u polubił tę pracę i wykonujących ją ludzi. Szanował ich. W funkcjonariuszu podnosił człowieka. I za to sam był szanowany.

(fragment mowy pożegnalnej wygłoszonej przez Tadeusza Mazowieckiego)